Nr. 12. Kraków, dnia 15 września 1907. Rok VI.

PRZEGLĄD ZDROJOWY I TURYSTYCZNY

Pismo poświęcone sprawom zdrojowisk i miejsc klimatycznych jakoteż sprawom turystyki krajowej.

Redaktor główny: **Dr. Zenon Pelczar.** - Redaktor naczelny: **Dr. Jan Frączkiewicz.**

Skład główny we Lwowie u Stan. Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 9; w Warszawie księgarnia Gebethnera i Wolfa.

Osobom i instytucyom pragnącym pismo nasze otrzymywać stale, będzie „Przegląd zdrojowy i turystyczny“ nadsyłany **darmo** za przesłaniem adresu.

„Przegląd zdrojowy i turystyczny“ wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca przez przeciąg 6 miesięcy.

Adres Redakcyi i Administracyi: **ul. Starowiślna 12. — Telefon 449.** Konto czekowe Nr. 64.330.

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 40 gr. Nadesłane za wiersz garmondu lub jego miejsce 1 kor. Ogłoszenia prócz Administr. przyjmują R. Mosse i Haasenstein w Wiedniu.

Rękopisów nie zwraca się.

O znaczeniu ekonomicznem ruchu turystycznego.

Na posiedzeniu Izby poselskiej w dniu 18 lipca b. r. wyraził się prezydent ministrów bar. Beck o ruchu turystycznym jak następuje: „Na tem polu pozostaje jeszcze wiele do zdziałania; ruch podróżniczy może być źródłem daleko większych dochodów, niż dotychczas. Mogę jeszcze dodać, że zamierzone jest utworzenie urzędu centralnego celem popierania ruchu turystycznego, i jesteśmy gotowi tę gałęź przemysłu przez udzielanie wydatnej pomocy finansowej poprzeć“. Te słowa premiera spotkały się nie tylko z uznaniem zastępców narodu, lecz cenią je wszyscy, którzy są przeświadczeni o wielkiem ekonomicznem znaczeniu tego ruchu. W ostatnim czasie wyłoniło się kilka projektów, zmierzających do popierania i wzmożenia naszego ruchu turystycznego, jak np. o utworzeniu przybocznej Rady w ministerstwie kolejowem, o otwarciu Biura podróży c. k. austryackich kolei państw. w porozumieniu z Lloydem w Berlinie a na wniosek delegata galicyjskiego Związku turystycznego w Odessie, Kijowie i t. d. Pod pewnym zatem względem potwierdzenia dawniejszych wiadomości i zapewnienie, że celem podniesienia turystyki zamierzona jest poważna akcya — da się ze słów premiera wywnioskować. Tem też stwierdzono, że ruch turystyczny znajdzie u nas swoje właściwe miejsce w gospodarstwie państwa. Dotąd mogło się zdawać, że starania o podniesienie ruchu turystycznego — uważanego za sport — pozostawiano wyłącznie Towarzystwom, w tych celach się zawiązującym. Rząd jednak, któremu leży na sercu rozwój ekonomiczny państwa, nie może już jednak stać w ostatnim rzędzie interesowanych.

Nasuwa się atoli pytanie, czy słusznem jest, by państwo popierało rozwój turystyki materyalnie i czy jest to jego obowiązkiem? Odpowiedź na to pytanie zdaje się być na pozór łatwą, a przecież jej uzasadnienie trudne. Nasi ekonomiści traktowali znaczenie ruchu turystycznego po macoszemu. Z bardzo nielicznych studyów na ten temat, najobszerniejszem dziełem, traktującem o ruchu turystycznym, jest dzieło Józefa Stradnera, z którego najważniejsze wyjątki w krótkości podajemy.

Dochody z ruchu turystycznego występują w bilansie państwa bardzo wyraźnie. Dowodem tego jest austro-węg. bilans państwowy, który ogłosiło austr. ministerstwo skarbu w r. 1904. „Ruch turystyczny — jak czytamy w sprawozdaniu ministeryalnem — jest bogatem i obfitem źródłem zarobku i dobrobytu nie tylko tych, którzy bezpośrednio zajmują się przewozem i pomieszczaniem podróżnych, lecz także szerszych warstw ludności, którym fala podróżnych zapewnia popłatne zatrudnienie, lub korzystne pozbywanie ich gospodarczych i przemysłowych wytworów. Kraje, szczególniej od przyrody uposażone, albo obfitujące w bogate zabytki kultury, a przez to przez podróżnych najliczniej i najchętniej odwiedzane, zawdzięczają temu ruchowi poważną, na miliony obliczaną, część swych rocznych dochodów. Wpływ ruchu turystycznego na dochody przedstwia się bardzo jasno — wszystko to, co obcy podróżny w czasie swego pobytu w kraju spożytkowuje, uważanem być może jako towar krajowy za granicę wywieziony — przeciwnie zaś wydatki krajowców, poza granicą podróżujących, równają się importowi do kraju. W tym samym stosunku wywiera ruch podróżniczy swój wpływ na bilans handlowy. Pomijając nawet obcych podróżnych, w ściślejszem tego słowa znaczeniu, ruch podróżnych krajowych, zmieniających miejsce swego pobytu, przyczynia się do zwiększenia lokalnej konsumcyi i ułatwia zbyt wszelkich towarów, nie wy-

łączających płodów rolniczych. Podróżny zagraniczny, jako konsument w kraju, uwalnia nadto krajowego producenta od wydatków transportu i cła, któreby producent przy wywozie za granicę opłacić musiał, bez przyjmowania obowiązku obniżania cen za towar obcemu, z czem eksportujący zawsze liczyć się musi. Z tego wypływa, że ruch podróżniczy, jak to wyżej zaznaczono, zastępuje wywóz i to pod bardzo korzystnymi warunkami.

Nie mniejszy wpływ wywiera ruch podróżniczy na źródła dochodów, które powstają ze stosunków służbowych. Skutkiem nowych urządzeń, skutkiem różnorodności zapotrzebowania i komfortu, zwiększa się popyt za różną służbą i jej wynagrodzenie. Ruch turystyczny wywiera też bardzo znaczny wpływ na stosunki kulturalne kraju. Najpewniejszym i w pewnych razach jedynym środkiem, dającym pewne wyjaśnienia pod tym względem, są zestawienia statystyczne. Niestety, jednak statystyka na polu ruchu turystycznego jest bardzo trudną, a dla Galicyi w ogóle nie istnieje. Dowodem tego, że na posiedzeniu centralnej konferencyi podał do wiadomości obecnych szef sekcyi, Dr Röll, że mimo wszelkich zabiegów, nie dało się mu zebrać nawet w przybliżeniu dat, dotyczących ruchu turystycznego w Galicyi.

Urzędowe daty ministerstwa skarbu za rok 1902 przedstawiają się jak następuje:

Liczba dni pobytu obcych podróżnych wynosiła w Austryi 4,208,708, a dochód z tego tytułu, przyjmując wedle orzeczenia ministerstwa skarbu, na dzienny wydatek od osoby przeciętnie 15 K — 63,130.620 K. Przeciętnie wypada dochód 47 milionów koron rocznie. Znaczenie tej kwoty daje się jednak poznać dopiero przez rozpatrzenie się w bilansie austro-węgierskim. Saldo czynne wynosi 46 milionów, a więc o 1 milion mniej, aniżeli dochód z ruchu podróżniczego, co znaczy, że bez tego źródła dochodu bilans Austro-Węgier byłby biernym. Są to daty ogólne. Zebraniem dat specyalnych, do Galicyi się odnoszących, zajmuje się obecnie krajowy Związek turystyczny.

Zwyczajnie uważaną jest Szwajcarya za państwo, idące na czele ruchu turystycznego. I rzeczywiście imponują cyfry znanego statystyka Greulera, podane na 155 milionów franków przychodu z ruchu podróżniczego. Dochód z tego źródła nie jest jednak tak pomyślnym jak w Austryi, ponieważ Szwajcarya nie jest w stanie zaspakajać wszystkich potrzeb podróżujących z własnych źródeł, a w szczególności ich zaprowiantowania, które w znacznej części z zagranicy sprowadzanem być musi. Rzućmy teraz okiem na daty statystyczne, dotyczące ruchu podróżnych.

Do Wiednia przybyło w r. 1905: 33.148 mieszkańców Cislitawii, 55.073 Węgrów, 33.170 Niemców, 20.017 Rosyan, 6.066 Rumunów, 5.289 Francuzów, 4.266 Anglików, 4.248 Amerykanów, 2.729 Włochów, 2.048 Szwajcarów etc. Pomiędzy krajami koronnymi stoi na czele Tyrol z 785.495 i Czechy z 648.461 podróżnymi. Mieszkańcy Cislitawii stanowią 70% ogólnej frekwencyi, która stale wzrasta, podczas gdy frekwencya obcych się nie podnosi. Teraz też poczyna się wyrabiać przekonanie, że swoi są chlebem powszednim dla ruchu turystycznego, a obcy kożuszkiem na śmietance.

Cel ruchu podróżniczego, by podnieść dobrobyt, ściągać pieniądz do kraju, może być najlepiej osiągnięty przez popieranie tego ruchu, i dlatego też usiłowania miarodajnych czynników w tym kierunku są skierowane. Tymi miarodajnymi czynnikami są przedewszystkiem krajowe Związki turystyczne, istniejące w Austryi w liczbie 16. Nie należy jednak zapominać, że kierownictwo tych Związków jest urzędem honorowym, a program czynności skutkiem tego bardziej ograniczonym, aniżeli ten, który mogłyby przeprowadzić dobrze dotowane i zorganizowane towarzystwa, subwencyonowane przez państwo, kraj, miasta, izby handlowe i przemysłowe etc., a popierane przez najwyższy urząd centralny, który przychodziłby z inicyatywą w sprawach np. kolejowych, przewozowych i t. p. W Szwajcaryi istnieje biuro centralne dla spraw kolei związkowych, które rozporządza funduszem 80.000 franków rocznie, podczas gdy nasze ministerstwo kolejowe od roku 1904 ma na celu popierania ruchu podróżniczego wstawioną w budżet o wiele mniejszą kwotę. Na tem miejscu należy też podnieść zasługi Szefa sekcyi w ministerstwie kolejowem, p. Dra Wiktora Rölla, położone dla podniesienia tego ruchu.

Sądzimy, że rząd w interesie dobrobytu publicznego, jak jest powołanym i obowiązanym do popierania innych gałęzi gospodarstwa, rolnictwa, rzemiosł, handlu i przemysłu, tak samo jest powołanym i obowiązanym do czynnej pomocy i współdziałania w pracach, ku podniesieniu ruchu podróżnych skierowanych.

W biurze Związku turystycznego.

„Jaką przeciętną temperaturę ma Garmisch, Urfeld, Obergdorf i Tegernsee w czasie od 15 stycznia do 1 lutego?"

„Które jeziora zamarzają w górnej Bawaryi i jak długo stoją pod lodem?".

„Przez wiele godzin używać można przechadzki, stosownie do przeciętnego stanu pogody?"

„Czy w Rymanowie istnieje pensyonat zimowy?"

„Czy u Dra Chramca w Zakopanem dużo osób bawi w grudniu?"

„Gdzie taniej, czy w Stamarze czy w Skoczyskach?"

„Czy w hotelu „Morskie Oko" w Zakopanem możnaby przebyć w jesieni winogronową kuracyę?"

Funkcyonaryusze Biura turystycznego sylabizują list, który te pytania zawiera. Następnie odpowiedzą: „Szanowny panie, tego nam za wiele". Takby się zdawało, atoli tak nie odpowiedzą; wertują liczne broszury odpisują pytającemu, dając mu sumienne wyjaśnienia o temperaturze, jeziorach, lodzie, o Rymanowie, o pensyonacie dr. Chramca, o Stamarze i Skoczyskach, o „Morskiem Oku" Dzikiewicza, pozostawiając własnym jego siłom ocenienie, czy 8-godzinna przechadzka nie jest dla niego nużącą, czy nie lepiej jechać do Rymanowa w lecie, że u Chramca zawsze huczno i wesoło, że ani Stamara ani Skoczyska nie są za drogie i t. d.

„Proszę mi złożyć następującą wycieczkę: Dolo-

mity, Oetztal, Zamki królewskie i obwód Berchtesgadeński“.

„Służę panu“.

„Kosztuje?“

„Nic“.

Albo: 3 turystów przybywa do biura.

„Czy przy Morskiem Oku teraz pogoda? a widok?“

„Proszę! możemy się listownie zapytać, atoli to potrwa ze dwa dni“.

„Bardzo prosimy donieść nam o tem do Zawoi, idziemy na Babią górę“.

„Dobrze“.

„Koszta?“

„Żadne“.

W takich warunkach nie dziw, że interesowani urządzenia Związku wychwalają. Niekiedy też ofiarują gotowość do wzajemnej usługi. „Jeżeli potrzeba jakich informacyi co do Niemiec środkowych, tu mój adres, każdej chwili otrzymacie panowie potrzebne wyjaśnienia“.

Największą pochwałą działalności, jest podawanie sobie do wzajemnej wiadomości istnienie Związku i ciągłe zgłaszanie się obcych. Niektóre żądania publiki mogłyby z równowagi wyprowadzić najspokojniejszego człowieka, tylko nie urzędników Związku.

Starsza matrona wstępuje do biura na dworcu centralnym: „Ach! jakie nieszczęście“ i opowiada, że liczy 73 lat i że z Paryża, w którym 40 lat mieszka, przeniosła się obecnie do Pesztu. Wyczytawszy w dziennikach o wycieczce do Wieliczki zgłasza się po bilet.

Co kosztuje? Kiedy wyjazd z Krakowa? Czy ma z Wieliczki wóz wprost do Pesztu? Jak długo się bawi pod ziemią? Czy bilet wstępu uprawnia do spożycia podwieczorku?

Na wszystkie pytania odpowiada urzędnik szczegółowo, zestawia pociągi do Pesztu, radzi przenocować w Krakowie, a rano via Oderberg jechać do Pesztu.

Staruszka w strachu, a nuż pociąg spóźni, wsiądzie do innego pociągu?

Uspakaja się matronę, stara się o pomieszczenie jej w hotelu, a następnie umieszcza w pociągu i zaleca konduktorowi dalszą nad nią pieczę.

Jowialny staruszek zjawia się w biurze i mówi z uśmiechem: „Dziękuję panom!“ „Za co?“ „Za ten ohydny czas. Wyrwałem się przecież w końcu z gór, chciałbym teraz trochę wasze miasto zwiedzić. Radźcie, od czego zacząć i jak to najdogodniej sobie urządzić“. Udzielono potrzebnych wyjaśnień i wskazówek.

„Mój panie“, mówi inny interesant, „przychodzę tu z zażaleniem. Przy schronisku nad jeziorem X kazałem sobie podać pstrąga, za którego mi 4 kor. policzono. To jest niesłychane. W N. miałem za małą umywalnię. W P. było za dużo cykoryi w kawie. Takich rzeczy nie mogę darować, a rzeczą panów temu zapobiegać! Do widzenia!“.

Związek zanadto sumiennie pojmuje swoje obowiązki, by i takie zażalenia składał do kosza; te i inne zażalenia bada się, zwraca się do odnośnych zarządów z uwagą, że takie postępowanie szkodzi w przyszłości.

Zadyszany wpada p. W. z Tarnowa i skarży się na straszne rzeczy. „Oto proszę pana, z Tarnowa do Dunajca (Bogumiłowic) mamy pociąg spacerowy. Do tego pociągu mamy nawet zniżki, ale, ale, niedawno temu wpada kontrolor do pociągu i żąda okazania biletów. Tłumaczę mu, że przyszedły późno, miałem zaledwie czas wsiąść do wozu, atoli za powrotem kupię bilet i dam go konduktorowi, który mię zna.

Panie to nie uchodzi!

Ależ za pozwoleniem, nas było 36 pasażerów bez biletu i wszyscy zobowiązaliśmy się w obecności kontrolora za powrotem kupić bilety. Ale ten nie słucha i musieliśmy zapłacić kontrolorowi Moskalskiemu karę.

Na to nie poradzimy.

Ciekawym dla czego, niechaj panowie w gazetach zwrócą uwagę, jakie my nędzne dostajemy wagony i zapytają czego w pociągu spacerowym szuka kontrolor?

Dzisiaj liczy Związek przeszło 300 członków, pomiędzy nimi 10 miast. Magistraty są członkami, a następnie przeważnie kupcy i przemysłowcy, jako najwięcej interesowani. Ci członkowie opłacili w ubiegłym roku większe wkładki i to pozwala Związkowi na wydatną pracę. Największą pozycyę w rozchodzie stanowią wydawnictwa, portorya i t. p., a wreszcie czynsz najmu, który obecnie jest wysokim. Ministerstwo kolei żądało bowiem, aby biura Związku były w Rynku ze względu na otworzyć się mające biuro kolejowe.

Co do czynności biura Związku w ostatnich tygodniach zebrano następujące daty: Udzielono wyjaśnień 494 w języku niemieckim, 39 we francuskim, 53 w angielskim i 6 w rosyjskim. Rozesłano 100 prospektów i załatwiono około 248 zapytań co do wyboru miejsc na letni pobyt i kuracyę. Te zapytania dotyczyły w 27 wypadkach Bawaryi, w 33 Niemiec, w 26 Tyrolu, w 39 Szwajcaryi, w 14 Włoch, w 9 innych krajów, a około 100 Galicyi szczególnie Kosowa, Zakopanego, Rymanowa, Iwonicza, Szczawnicy, Rabki; a dwa Ciechocinka i Ojcowa w Królestwie Polskim.

Wreszcie zorganizowano kilka wycieczek w góry nasze, wystarano się dla 82 stron o mieszkania, a dla 179 przejezdnych turystów o kwatery.

GŁOSY PUBLICZNOŚCI.

Zakład zdrojowo-kąpielowy **Rymanów-Zdrój**. Frekwencya 2.500 osób, położony nad poziomem morza 450 m., w powiecie sanockim w Galicyi, opodal od stacyi kolejowej „Rymanów“, własność hr. Potockiego. Najobfitsza szczawa słono-alkaliczna, jod i brom zawierająca, bogata w cenne składniki mineralne, ze zdrojów „Tytusa“, „Klaudyi“ i „Celestyny“, odznaczone pierwszorzędnemi nagrodami na wystawach i zjazdach lekarzy i przyrodników. Zdrój „Klaudyi“ (zdaniem Dra Dobrzyckiego, prezesa Komisyi balneologicznej Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego) zastępuje całkowicie słynne obce, bo niemieckie wody w Kissingen, mianowicie zdroje „Rakoczy“ i „Pandur“, a nawet je przewyższa i jest skuteczniejszym od nich (gdyż zawiera dwuwęglan sody, którego tamte nie zawierają)

Pomimo, że Zakład niedawno istnieje, wiele osób, a szczególnie dzieci, zawdzięcza mu uzdrowienie, a Zakład z każdym rokiem wzrasta i rozszerza się. Położenie urocze wśród lasów szpilkowych, w otwartej przewiewnej dolinie, powietrze suche, zdrowe. Leczenie kąpielami mineralnemi, rzecznemi, piciem wód, mięsieniem (massage), gimnastyką zwykłą i ortopedyczną itd. Prócz lekarza zdrojowego, ordynuje kilku lekarzy.

Oprócz tych środków leczniczych, posiada Zakład wszelkie udogodnienia, mianowicie: nowe, wzorowo i z komfortem urządzone łazienki, wygodne pomieszkania, kuchnię zdrową, dobrą a niedrogą, wyborną muzykę zdrojową, liczne spacery, kaplicę, aptekę, pocztę, telegraf, sklepy, restauracyę, fortepiany, czytelnię, bibliotekę, fotografa, automobil, własną sieć telefoniczną, łączącą wille zakładowe między sobą i z Zarządem Zakładu. Wycieczki końmi i automobilem w okolice, zabawy z tańcami, bale, koncerty, przedstawienia teatralne, gry ogrodowe, bilard i strzelnica, urozmaicają pobyt w Zakładzie.

Zakład odwiedza corocznie I. krajowa kolonia lecznicza, posiadająca swe własne zabudowania, mogące pomieścić kilkaset dzieci.

Sezon trwa od 20 maja, do 20 września i dzieli się na 3 okresy: 1-szy od 20 maja do 20 czerwca; II gi od 20 czerwca do 20 sierpnia; III-ci od 20 sierpnia do 20 września.

Ceny pomieszkań i kąpieli w I-szym i III-cim okresie sezonu są znacznie zniżone dla zamieszkujących wille zakładowe. — Ubodzy, zaopatrzeni nawet w świadectwa ubóstwa, nie mogą liczyć na żadne uwzględnienia w sezonie II-gim, tj. od 20 czerwca do 20 sierpnia.

Wodę mineralną i sól jodobromową rymanowską do użytku wewnętrznego i zewnętrznego (t. j do kąpieli, okładów itp. rozsyła na żądanie, przyjmuje zamówienia na pomieszkania i powozy do kolei, oraz wszelkich wyjaśnień udziela:

Zarząd Zakładu Zdrojowo-kąpielowego w Rymanowie.

Stacya kolei państwowej: **Rymanów.** Stacya telegr. i poczt.: **Rymanów-Zdrój. (Austrya, Galicya).**

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Dr. Jan Frączkiewicz.

Nadesłane.

OGŁOSZENIA.

(Za dział inseratowy Redakcya nie odpowiada).



M. JAWORNICKI

DOM HANDLOWY

założony w roku 1850

KRAKÓW, RYNEK GŁ. L. 44, LINIA A-B

poleca

WIELKI SKŁAD

WSZELKICH TOWARÓW KOLONIALNYCH



KAWY surowej i palonej najnowszym i najlepszym sposobem – zapomocą „gorącego powietrza“ w wielkim wyborze po cenach najniższych.

HERBATY chińskie, ceylońskie i indyjskie z ostatniego zbioru, wyborne w smaku i zapachu, bardzo dobrze naciągające, w mieszaninach angielskich, w paczkach zaopatrzonych protokołowaną marką ochronną.

WINA Bordeaux białe i czerwone, **WINA** górno-węgierskie (hegyalajskie). **KONIAKI** francuskie kuracyjne. **STARKI** odstałe gładkie. **RUMY, ARAKI, ROSOLISY i LIKIERY** w różnych gatunkach i cenach.

FABRYKA

:: Towarów mącznych ::

„BRONISŁAWA“

w Sygniówce p. Lwów 15

Bronisławy z Russockich Kasparkowej

wyrabia

Makarony wszelkiego rodzaju.

Dla niedokrewnych

Hygea Perle

naturalne wino czerwone.

Wyłączne zastępstwo w Reprezentacyi Szczawy Krondorfskiej

Kraków, ul. Grodzka l. 48.

Telefon 308.

Salcszlirfskie

źródło  «Bonifacius«

uznane jako niezrównane przeciw **dnie i kamicom, cukrzycy** i zaburzeniom w przemianie materyi.

Ceny dla lekarzy: 30 flaszek K 12 – 50 flaszek K 20·– w opakowaniu.

Główny skład wysyłkowy dla Austryi i Królestwa:

Rosanis i Winter, Wiedeń II.

Czerningasse 23, który też przesyła darmo wszelkie dotyczące druki.

Na składzie we wszystkich większych miastach Galicyi.

Płaszowska parowa Fabryka

Dachówek i Cegieł

Stow. zarejestrowane z poręką ograniczoną.

Biuro: KRAKÓW, ul. Gertrudy L. 8.

Poleca: dachówkę tłoczoną i ciągnioną, dreny różnych kalibrów, cegły maszynowe, okładzinowe i fasadowe po cenach przystępnych.

Zarząd.

MIĘDZYNARODOWE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE

(szczególnie z Rosyą)

N. KATZNER

Dom spedycyjny i komisowy w Podwołoczyskach, Wołoczyskach, Brodach i Radziwiłłowie.

Stałe taryfy przewozowe **(Stawki)** do Rosyi i z Rosyi wraz z wszelkimi kosztami oraz fachowe oclenie.

Wywóz wełny drzewnej i desek na skrzynki do jaj. Adres: **N. Katzner w Podwołoczyskach.**

Poleca wyroby z kamienia porfirowego: **płyty posadzkowe, klocki brukowe, nagrobki, schody, cokl i piramidy bruski i toczydła** (tak zwane Trembowelskie) z własnych kamieniołomów. Węgiel kamienny i koks po umiarkowanych cenach.

Drukarnia Aleksandra Pippera w Krakowie.